Nr 15 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Piątek 21 Stycznia 1927.

Rok XLVI.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 4·— zł; Z odnoszeniem . . . 4·50; Z przesyłką pocztową 4·50; Za granicą . . . 8·—

CENA numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10. Telefon 41 — Międzymiastowy 1572

Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10. Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Wisła i Jancesekjan

Kraków, 19 stycznia.

U nas, a także w wielu innych krajach, nie biorących bezpośredniego udziału w wielkiej polityce kolonjalnej, pojęcia o znaczeniu ostatnich wypadków w Chinach są bardzo niejasne. Tymczasem w ciągu ubiegłych kilku tygodni dokonywały się tam zmiany, od których przyszli historycy nie tylko Chin lecz także Europy zaczną może liczyć nowe epoki.

Cóż takiego? — zapyta zdumiony czytelnik.

A no nie mniej i nie więcej jak **kapitulacja Anglji przed siłą chińskiego uczucia narodowego.**

Armja narodowa Czankajszeka wyszedłszy ubiegłej wiosny z Kantonu, zdobyła w ciągu kilku miesięcy całe południowe Chiny, więc terytorjum przeszło miljona kilometrów kwadratowych z blisko dwustu miljonami ludności. — Tylko trzy nadmorskie a zarazem terytorjalnie najmniejsze prowincje południowych Chin Fukien, Czekiang i Kiangsu znajdują się jeszcze w ręku generała Sunczuanfanga, sprzyjającego Anglikom, a właściwie stojącego pod ich rozkazami.

Czankajszek kantoński osiągnąwszy w swoim pochodzie ku północy linję Jancesekjanu, zdobył największe miasto środkowo-chińskie nad tą rzeką leżące, **Hankau,** i do niego przeniósł natychmiast z Kantonu stolicę rządu narodowo-rewolucyjnego. Hankau jest oddalone od Szanghaju o tysiąc kilometrów na zachód w głąb Chin. Ale ogromny i aż na tej jeszcze wysokości dla wielkich okrętów dostępny Jancsekjan łączy oba te miasta w jedną całość handlową. Szanghaj jest wielkim portem oceanicznym i magazynem towarów, Hankau zaś miejscem rozdziału tych towarów. W tych dwóch miastach koncentrują się wszystkie główne interesy handlowe Anglji, która w jednem i drugiem posiada ogromne na dziesiątki lat »wydzierżawione« koncesje, oparte na prawie eksterytorjalności, rządzone przez konsulów angielskich i strzeżone przez własną policję, na wszelki zaś wypadek przez wielkie okręty wojenne w Szanghaju a przez flotylę groźnych kanonierek w Hankau. O rozmiarach interesów angielskich w Chinach da pojęcie fakt, że w roku 1922 do wolnych, t. zw. »traktatowych« portów chińskich zawinęło i wypłynęło z nich 44.000 statków brytyjskich, które przywiozły i wywiozły 52 miljony tonn towarów. Siedmdziesiąt pięć procent całego tego ogromnego obrotu koncentrowało się właśnie w Szanghaju i Hankau.

Kiedy z początkiem grudnia wojska generała Czankajszeka zajęły Hankau i rząd Kuomintangu przeniósł się do tego miasta, jego minister spraw zagranicznych, słynący z niezmiernej kulturalności i europejskiego wykształcenia, p. Eugenjusz Czen, który — nawiasem mówiąc — jeszcze przed pół rokiem bawił »na studjach« w Moskwie a potem w Angorze, w nocie pełnej starochińskiego wykwintu zwrócił się do generalnego konsula angielskiego w Hankau z najbardziej uprzejmą prośbą, aby był łaskaw **cofnąć wszystkie straże angielskie w koncesji eksterytorjalnej** i wogóle zaufać strażom bezpieczeństwa, którym chiński rząd ludowy powierzy całość i nietykalność koncesji i jej mieszkańców. W razie odrzucenia tej prośby rząd ludowy już z góry składa z siebie wszelką odpowiedzialność za wypadki, które mogłyby nastąpić. Jakgdyby na potwierdzenie słuszności tej noty, dokoła wielkiej koncesji angielskiej zaczęły gromadzić się nieprzejrzane tłumy chińskie, rozgorączkowane, podniecone i coraz mocniej naciskające na kordony straży angielskiej.

Angielski konsul generalny nie mógł odpowiedzieć zaraz, bo w sprawie tak zasadniczo ważnej musiał porozumieć się z posłem angielskim w Pekinie, który z kolei musiał wymienić odpowiednią ilość depesz z Foreign Officem w Londynie Nic dziwnego — szło bowiem o to, czy Anglja po raz pierwszy w swojej historji kolonjalnej w Azji ma ukorzyć się wobec żądań władzy miejscowej i zwinąć swoją dumną chorągiew na koncesji hankauskiej czy też próbować oporu, dopuścić do walki i — nie ulegało to wątpliwości — ściągnąć na siebie jeszcze bardziej niż dotychczas spotęgowaną nienawiść całego narodu chińskiego bez różnicy nazwisk generałów, którzy nim w tej chwili rządzą.

Pierwszy odruch był — bronić się. Cały obszar koncesji ekspano, otoczono zasiekami z drutu kolczastego, postawiono na nogi całą policję angielską, z kanonierek stojących w porcie wysadzono na ląd oddziały piechoty morskiej, która z karabinami maszynowymi i lekką artylerją obsadziła najważniejsze pozycje obronne. Żony i dzieci angielskie wywieziono pośpiesznie do Szanghaju. Teraz zaczęło się wyczekiwanie. Dokoła przygotowanej do obrony koncesji angielskiej jak ocean w czasie przypływu szumiały tłumy chińskie. Ale minister p. Eugenjusz Czen milczał tajemniczo. — Anglicy także najstaranniej unikali wszystkiego, co mogłoby przyśpieszyć starcie.

Tymczasem wojska Czankajszcka posunęły się daleko na północ od Jancsekjanu, silny zaś ich oddział, detaszowany na wschód stanął wkrótce o sto pięćdziesiąt kilometrów od samego Szanghaju. Dopiero kiedy całe ogromne terytorjum dokoła Hankau w promieniu jakich sześciuset kilometrów znalazło się w ręku Czankajszeka, minister ludowy p. Eugenjusz Czen wystąpił z tajemniczej rezerwy. W nocie znowu wyszukanie uprzejmej ale **do złudzenia podobnej do ultimatum,** przypominał swoją prośbę, zawartą w nocie poprzedniej i dodawał na końcu, że jeszcze tylko najwyżej dwadzieścia cztery godziny gotów jest ręczyć za zachowanie się ogromnych tłumów patrjotów chińskich, którzy nie chcą i nie mogą znosić dłużej widoku szańców angielskich w swojej stolicy i żołnierzy angielskich na tych szańcach.

Na szczęście tymczasem nadeszły już instrukcje z Londynu, instrukcje, brzmiące niesłychanie. **Rząd Baldwina nakazał mianowicie spełnić żądanie Czankajszeka, za żadną cenę nie dopuścić do rozlewu krwi chińskiej, cofnąć straże i załogi angielskie z koncesji i ją samą oddać podopiekę rządu ludowego chińskiego.** Była to kapitulacja według wszelkich zasad sztuki. Policja angielska cofnęła się do koszar, piechota morska wróciła na swoje kanonierki, zasieki druciane przecięte, koncesja otwarta, a na wysokim maszcie, który sterczy na gmachu zarządu koncesjii generalnego konsulatu angielskiego, zwinęła się powoli i opadła chorągiew brytyjska, po raz pierwszy na terytorjum Azji. Czekające na ten moment oddziały policji i wojsk chińskich wkroczyły natychmiast na ulice koncesji, az niemi zaś wlały się tam tłumy upojonych bezkrwawych triumfem patrjotów chińskich, śpiewające, krzyczące i obnoszące ogromne chorągwie papierowe z różnymi tajemniczymi napisami.

Stała się rzecz niesłychana. Anglja, potężna Anglja, której jedno słowo było dotąd rozkazem dla wszystkich Azjatów zarówno rządzących jak rządzonych, złożyła broń i zwinęła swoją flagę wobec rządu ludowego chińskiego, nie próbując nawet oporu, do którego się w oczach wszystkich demonstracyjnie przygotowała.

Mimo triumfu **Chińczycy zachowali się mądrze.** Już nazajutrz po zajęciu koncesji zapanował w niej **wzorowy porządek i normalny ruch handlowy.** Policja chińska pełniła swe obowiązki sprężyście i bez zarzutu. Tłumy publiczności chińskiej przesuwały się wprawdzie dalej po szerokich asfaltowanych i wspaniale utrzymanych ulicach koncesji angielskiej, ale czyniły to bardzo spokojnie i kulturalnie. Na całej tej bezkrwawej operacji **handel angielski nie stracił ani funta szterlingów,** raczej grubo zarobił, ale **prestige mocarstwowy Anglji doznał ciosu tem głębszego właśnie, że bezkrwawego.** Całe Chiny zrozumiały, że są potęgą, której Anglja nie może już rozkazywać. Moralne skutki tego epizodu hankauskiego nie dadzą się ani przewidzieć ani tem mniej obliczyć. **Emancypacja narodowa Chin zrobiła w tym jednym wypadku już nie krok ale skok ogromny naprzód.** Jeszcze pół roku temu taki przebieg wypadków w Hankau byłby niemożliwy do pomyślenia.

Jeżeli się zważy, że **właściwi reżyserowie** całego tego filmu seidzą sobie spokojnie **w Moskwie,** to można zorzumieć, dlaczego w konserwatywnych i imperjalistycznych sferach angielskich utrwaliło się już przekonanie, że skuteczna obrona pozycyj angielskich w Azji jest możliwą tylko przez zburzenie tego »Hollywoodu« bolszewickiego Wyraźne skutki utrwalenia się takiego poglądu ujawniają się w sferze naszych bezpośrednich interesów politycznych. Dlatego gdzie jak gdzie, to w Polsce powinno się jasno rozumieć, o co idzie w wielkiej grze angielskiej, dlaczego rzuca w niej Londyn takie a nie inne atuty, dlaczego wreszcie Wisła w jego wyobrażeniu łączy się z Jancsekjanem...

(s-i).

W Polsce nikt nie myśli o wojnie przeciw Niemcom

Przychylna opinja włoskiego dziennika o polskiej polityce zagranicznej

Rzym, 19 stycznia (PAT). Dzisiejszy »Impero« zamieszcza **długi artykuł o zagranicznej polityce Polski.** Dziennik omawia **sprawę niemieckich fortyfikacyj wschodnich** i ich znaczenie strategiczne oraz stwierdza niemożliwość podziału zagadnienia fortyfikacji na defensywne i ofensywne. Dalej dziennik podkreśla, że **w Polsce nikt nie myśli o ryzyku wojny i o agresji względem Niemiec,** na co zdaniem »Impero« wskazuje dostatecznie intensywna praca nad wewnętrzną konsolidacją państwa. Na dowód pokojowości polityki Polski dziennik przypomina **stanowisko jej w okresie przewrotu litewskiego.** Pokojowe tendencje polityki polskiej nie osłabiają zdaniem dziennika faktu, że **naród polski gotów jest poprzeć swój rząd przeciw każdemu, ktoby ośmielił się kwestjonować obecne granice Polski.** »Impero« podkreśla jednomyślność, z którą społeczeństwo polskie przyjęło oświadczenie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Dziennik przechodzi następnie do omówienia **roli ministra Zaleskiego** w polityce zagranicznej Polski, jako znajomości spraw włoskich i wielokrotniej ujawnionej dążności do **większego zbliżenia obu narodów.** Obszerny ten artykuł utrzymany w tonie ,niezwykle objektywnym i życzliwym, zamieszczony w organie skrajnego faszyzmu, jest znamienny dla obecnego nastroju sfer faszystowskich dla rządu marsz. Piłsudskiego.

Nowy atak pisma socjalistycznego na rząd

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. „Robotnik“ występuje bardzo ostro w ostatnim numerze pisma przeciwko **taktyce rządu względnie komitetu ekonomicznego** Rady ministrów. Powód do tego występu dał „Robotnikowi“ fakt, że komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił szereg spraw, odnoszących się do polityki gospodarczej, **nie pytając o zdanie komisyj opinjodawczych,** ani nie komunikując się z niemi. Ponieważ zaś do komisyj opinjodawczych należą najwybitniejsi przedstawiciele sfer przemysłowych, handlowych, rolniczych i robotniczych, jest to, zdaniem „Robotnika“, **ich postpjonowanie.** Wobec tego „Robotnik“ domaga się załatwienia tej sprawy, zapowiadając, że ludzie powyżsi, którzy zasiadają w komisji, nie będą grali roli parawanika rządowego bez znaczenia.

Unja celna między Łotwą i Estonią

Ryga, 19 stycznia (PAT). Podczas wywiadu udzielonego prasie, minister spraw zagranicznych Zielens oświadczył w sprawie rezultatów świeżo odbytej konferencji łotewsko-estońskiej w Rydze co następuje: **Traktat dotyczący unji celnej między Łotwą i Estonją będzie podpisany w Rydze prawdopodobnie w końcu stycznia br.,** w którym to czasie przybędzie do Rygi estoński minister spraw zagranicznych. Wzmiankowany traktat **zawarty będzie na przeciąg 10 lat.** Na okres czasu do dni wejścia w życie unji celnej obie republiki **zawrą tymczasowy traktat ekonomiczny.**

Konferencja marsz. Piłsudskiego z przedstawicielkami 23 tow. kobiecych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych odbyła się konferencja marszałka **Piłsudskiego** z przedstawicielami rozmaitych 23-ech **organizacyj kobiecych** w Warszawie. Konferencja miała na celu poinformowanie marszałka o **charakterze pracy poszczególnych organizacyj,** których zadaniem jest **przysposobienie rezerw sanitarnych,** gospodarczych, oświatowych, kancelaryjnych i łączności w zakresie wojskowej służby pomocniczej.

W czasie dyskusji poruszano szereg spraw organizacyjnych, co do których marszałek Piłsudski zapowiedział, że poweźmie w najbliższym czasie odpowiednie decyzje.

Obrady opinjodawczej Komisji pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie **komisji opinjodawczej pracy.** Komisja zatwierdziła jednomyślnie tezy, odnoszące się do podwyżki cen cukru oraz organizacji przemysłu cukrowniczego w Polsce. Będą one zakomunikowane wicepremjerowi **Bartlowi,** a potem podane do wiadomości publicznej.

Następnie komisja stwierdziła również jednomyślnie: 1) że w kraju jest **brak zboża,** nawet przy racjach głodowych; 2) że nałożenie ceł wywozowych przyszło jako środek spóźniony; 3) że rząd, poczynając od lipca ub. r., był uprzedzany przez przedstawicieli pracy i spożywców, **iż swobodny wywóz zboża doprowadzi do katastrofy drożyźnianej;** 4) że były minister spraw wewnętrznych, Młodzianowski, proponował **w sierpniu ub. r. wprowadzenie zakazu wywozu zboża,** zaś Rada ministrów wniosek ten odrzuciła. Uchwały te również zostaną zakomunikowane wicepremjerowi Bartlowi.

Rewizja koncesyj monopolowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Minister skarbu **Czechowicz** przyjął wczoraj delegację Koła żydowskiego, składającą się z posłów Wiślickiego, Frostiga i Hausnera. Delegacja przedstawiła żale, iż **niektóre izby skarbowe wypowiedziały koncesje wszystkim nieuprzywilejowanym właścicielom,** jakkolwiek miało się na razie odebrać 10 względnie 10 proc. wszystkich koncesyj. W innych izbach skarbowych trzymają się zasady, jakoby posiadanie majątku w wysokości 10.000 zł. miało stanowić dostateczną podstawę do odebrania koncesji.

Minister skarbu wyjaśnił, iż trwa na stanowisku, że inwalidzi powinni teraz otrzymać 15 proc., na terenie zaś Małopolski i Poznańskiego 10 proc. koncesyj monopolowych i **nie uważa za potrzebne, by nastąpiło ryczałtowe wypowiedzenie wszystkich koncesyj.** Minister przyrzekł delegacji posłów wydać odpowiednie zarządzenia.

Zemsta Arabki

Przekład z francuskiego przez M. M

(Ciąg dalszy). 2

Zatrzymałem się nad skrajem przepaści, gdyż właśnie agha ku nam podjechał i rzuciłem na niego pytającym wzrokiem, wskazując zarazem na mego towarzysza...

— Ah, ten, to dziecko miłości — odparł agha z wyrazem komicznym politowania i pogardy.

— Powiedz raczej przeklęty wyrodek, a powiesz prawdę — zawołał nagle jakiś dziwny, gardłowy głos, prawie z pod naszych stóp. W tejże chwili, nachylając się naprzód, zauważyłem człowieka, w rodzaju olbrzyma, który stał wewnątrz przepaścistego jaru i najspokojniej nabijał swój karabin, składając się już do strzału; w tej też sekundzie, jakby iskra, błysnęła przed memi oczyma i rozległ się potężny huk wystrzału. Podnosząc oczy na mego młodego towarzysza, spostrzegłem, jak ze zręcznością kota ześlizgnął się na bok siodła, unikając w ten sposób śmierci, poczem jednym susem rzucił się naprzód w głąb jaru i zatopił swój yatagan w piersi olbrzyma. Ten ostatni runął ciężko na ziemię, podczas gdy młody jeździec, którego twarz była straszliwie blada, ale spokojna, ocierać począł o trawę swoją broń zakrwawioną.

Dzika ta scena rozegrała się w moich oczach z błyskawiczną szybkością. Patrzyłem na nią z zapartym oddechem i bijącem sercem, podczas gdy sam agha i otaczający mnie arabowie zachowywali wobec tego, co zaszło, zupełną obojętność, starając się tylko uciszyć przerażone krzyki i piski kobiet.

W tej chwili nadjechał Melchjor. Zmarszczył brwi groźnie, patrząc na rannego, leżącego przed nami w kałuży krwi, poczem rozkazał, by go przenieść natychmiast do szpitala w Mascara.

— Co za kanalje ci Bordja — szepnął sam do siebie, przygryzając wargi, poczem kazał nam dokładnie opowiedzieć sobie szczegóły zajścia, którego byliśmy świadkami.

— Tak — rzekł agha — tą razą Hamida jeszcze się wykręcił, ale też zadał mu cios swoim yataganem! Zbój ten nie wyjdzie już z tego cało!

— Biedny Hamida — rzekł kapitan serdecznie, podając rękę młodemu człowiekowi, którą ten z równą serdecznością podniósł do ust swoich. Poczem Melchjor zawołał silnym głosem:

— Merzuck!

W tej chwili z rzędu spahisów wysunął się ich szef, którego dotąd nie zauważyłem między innymi, zeskoczył z konia i szybko zbliżył się do Melchjora. Odeszli nieco na bok i tam zauważyłem, iż przez chwil kilka prowadzili niezwykle ożywioną rozmowę, o ile sądzić mogłem z ich ruchów i odgłosów, które aż do nas dolatywały. Uderzał mnie wyraz twarzy podoficera spahisów, jako jeden z piękniejszych typów arabskich, które dotąd widziałem: nos miał orli, zaciśnięte usta i czarne oczy o ognistym, przenikliwym błysku, nadającym mu młodzieńczy wyraz, mimo siwiejącej już zlekka brody.

Melchjor przechadzał się teraz przed nim, z rękoma w tył założonemi, widocznie głęboko wzburzony tem, co zaszło, poczem nagle zwrócił się ku mnie:

— Wybacz, żem przez chwilę zapomniał o twej obecności — rzekł do mnie — ale ten wypadek przypomniał mi bolesne bardzo przejścia z czasów mego pobytu w Algierze, gdym rozpoczął swoją karjerę właśnie tutaj w Mascara, pracując w tutejszem biurze arabskiem. Ale po co przeszłość wspominać i osmucać nią teraźniejszość! Oto miałeś małą próbkę lokalnych stosunków i tutejszych obyczajów, których istnienia nie podejrzywałeś nawet zapewne! Ale, jak dłużej pobędziesz w tym kraju, to się przekonasz i nauczysz wielu dziwnych rzeczy... dziwnych dla człowieka cywilizowanych krain Europy!

Kończąc te słowa, Melchjor wskoczył na swego konia, uczyniłem tożsamo, a za naszym przykładem poszli i inni; poczem cała kolumna jęła sunąć naprzód w głębokiem milczeniu, gdyż każdy z uszanowaniem spoglądał na widocznie zasępioną twarz swego wodza.

Za mną jechał Hamida a tuż obok niego piękny szef spahisów, ale koń Hamidy, niespokojny i dziki, co chwila skakał na boki, przyczem struny mandoliny, zawieszonej mu u siodła, brzęczały za każdem potrąceniem, wydając przeciągły, jękliwy dźwięk. A we mnie budziła się coraz żywiej ciekawość, by zbadać, jaki tajemniczy związek mógł istnieć między Melchjorem a tym jasnowłosym arabem... Przecież Melchjor był zbyt jeszcze młodym, by ów chłopiec mógł być jego synem?...

Tymczasem dotarliśmy do miejsca, gdzie pasmo gór się kończy i poprzez skalne urwiska widać w głębi rozległą dolinę Habra. U stóp naszych rozciągnął się wspaniały widok: dolina pogrążona była we mgle, z pośród której widniały kępy drzew, jakby wysepki, bielejące wśród olbrzymiego jeziora. W dali widniał długi pas zieloności, rosnącej nad brzegami rzeki Habra, gdzie również wznosiły się nieliczne zabudowania zamieszkałych tu Europejczyków. Po prawej ręce ciągnął się łańcuch gór, o kolorycie ciemnego szafiru, a przed nami na skraju horyzontu widniała błękitna linja morza, na której bieliły się jasne punkty, zapewne żaglowe łódki rybackie.

Przez chwilę podziwialiśmy w milczeniu cudny ten krajobraz, poczem ruszyliśmy dalej, tą razą wąską, kamienistą ścieżyną wzdłuż brzegów przepaści, tak, iż niektórzy jeźdźcy pozsiadali z koni i szli pieszo, prowadząc swe konie za uzdy.

W tej chwili Melchjor zwrócił się ku mnie:

— Patrz — rzekł, wskazując ręką rodzaj małej forteczki, zbudowanej na wysokiej skale — jest to twierdza aghi Chadly, najuczciwszego człowieka i najporządniejszego draba jakiego w życiu spotkałem. Czuwał z wierzchołka tej góry nad poddanemi sobie szczepami arabskiemi i zawsze godził ich kłótnie, zawsze umiał utrzymać między nimi posłuch, a zarazem poszanowanie swej władzy.

Niezwykłe wzruszenie przebijało w głosie Melchjora, to też spytałem go, czy bliskie łączyły go stosunki z owym aghą?

— Ah, tak — odparł — byłem częstym jego gościem, a zwłaszcza raz, w dziwnych dla mnie okolicznościach... Wielkie miałem do niego zaufanie i pomógł mi niegdyś w najtrudniejszej i bardzo przykrej dla mnie sprawie. Później ci to opowiem — dodał — ale teraz zrozumiesz moje wzruszenie, bo kraj ten pełen jest dla mnie najboleśniejszych wspomnień... a biedny agha też niedawno życie zakończył.

Melchjor umilkł, a zresztą ciągłe przeszkody na tej wąskiej, kamienistej drodze znów nas rozdzieliły, tak, iż spotkaliśmy się dopiero w dolinie, gdzie też rozłożyliśmy się obozem. Zapalono ogniska, by wschodnim zwyczajem przygotować kawę i potrawę, zwaną „coscons“. Płomienie ognia błyskały wesoło w blasku słonecznym, konie rozsiodłane poiły się u brzegów rzeki, a my spoczywaliśmy na miękiej trawie w cieniu rozłożystych drzew palmowych.

III.

Były to pierwsze dni października, a ciężkie gorąco powietrze, tej epoce właściwe, było jeszcze zwiększone podmuchami sirocca. Spocząłem przez chwilę w namiocie Melchjora, ale i tam, mimo cienia, upał był straszliwy. Niebawem Melchjor zarządził, by nas przenieśli do pobliskiej wsi, gdzie w jedynej oberży tak zwanego „ojca“ Berthomieux, zajęliśmy względnie wygodny pokój, zaś w małej salce, obok będącej, podano nam śniadanie.

(C. d. n.).

Obrady komisji senackiej nad budżetem

Warszawa, 19 stycznia.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmanna przystąpiła w dniu wczorajszym **do obrad nad budżetem na rok 1927-28.** Za podstawę do dyskusji komisja wzięła projekt w brzmieniu uchwalonem w trzeciem czytaniu przez komisję sejmową. Zgodnie z ustalonym programem prac komisji przystąpiono przedewszystkiem do załatwienia **budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej, N. I. K. P. i prezydjum Rady ministrów.** Wszystkie te budżety zreferował sen. Szarski (Ch. D.). W dyskusji, jaka się nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej rozwinęła, przemawiali sen. Woźnicki, Adelmann, oraz ks. Albrecht. Żadnych wniosków poza wnioskiem referenta o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowem oraz przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia projektu ustawy normującej uposażenie Prezydenta **nie zgłoszono i bez głosowania przystąpiono do budżetu N. I. K. P.**

Dyskusja przy tym budżecie dotyczyła głównie organizacji i kontroli. Wynikiem zaś jej jest zgłoszona przez sen. Adelmanna rezolucja, wzywająca rząd do przedłożenia noweli do ustawy do N. I. K., nadającej Najwyższej Izbie Kontroli prawo załatwiania wydatków budżetowych.

Referując budżet prezydjum Rady ministrów w skład którego wchodzi budżet Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego oraz przedsiębiorstw PAT, »Monitora Polskiego« i drukarni państwowych, sprawozdawca sen. Szarski podkreślił kompresję wydatków jako wynik oszczędnej gospodarki i nowej organizacji prezydjum Rady ministrów.

Przy **budżecie PAT** zgłoszony został wniosek referenta o podwyższenie wydatków na nadzwyczajnych korespondentów o 25 tys. zł., oraz o przyjęcie z tą zmianą budżetu w brzmieniu sejmowem. W dyskusji nad **budżetem drukarń państwowych** wskazano na utrudnienia w tworzeniu kapitału obrotowego w tych przedsiębiorstwach z powodu zarządzenia odprowadzenia zysków do kas państwowych. Przy budżecie **»Monitora Polskiego«** dyr. Baranowski odpowiadał na zarzuty zbyt wysokich kosztów drukowania ogłoszeń w niektórych pismach warszawskich. Odnośnie do wszystkich trzech przedsiębiorstw referent zgłosił **wniosek o podwyższenie o 10 proc. wydatków personalnych.** Przy budżecie **prezydjum Rady ministrów** sen. Adelmann zgłosił rezolucję **wzywającą do przyśpieszenia stabilizacji urzędników.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o g. 10 rano. Na porządku dziennym budżet ministerstwa sprawiedliwości. Referentem senator Makarewicz.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Oświęcim, 16 stycznia.

(Kronika bieżąca).

Nowo obrana Rada miejska rozpoczęła nareszcie swoje urzędowanie. Onegdaj złożył ślubowanie w ręce delegata województwa p. Zawadzkiego nowo obrany burmistrz, p. Roman Mayzel, a następnego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady. Po serdecznych słowach powitalnych, wygłoszonych przez burmistrza Mayzla, uchwalono budżet miejski na I-szy kwartał 1927 r., poczem przedyskutowano statut dla mającej się utworzyć miejskiej Kasy Oszczędnościowej, i po dokonaniu wyborów komisji szkontrującej i kontrolującej, załatwiono kilka spraw pomniejszej wagi.

Karnawał odbywa się w Oświęcimiu wesoło i zapowiedzianych jest cały szereg zabaw tanecznych. W zeszłym tygodniu odbył się wieczorek na dochód pomocy akademickiej, a w ostatnią sobotę tańczono na dochód budowy gmachu gimnazjalnego. Obie zabawy wypadły bardzo dobrze — przy dźwiękach jazz-bandu orkiestry 8 p. u. z Krakowa, tańczono do białego rana, a dochód na wspomniane a tak sympatyczne cele, był przypuszczalnie dość znaczny.

W niedzielę dnia 16 bm. odbył się pod przewodnictwem p. Pasternaka wielki wiec zblokowanych zrzeszeń kolejowych i pocztowych. Sytuację referował kolejarz p. Wójcik z Krakowa, poczem uchwalono rezolucję, która podkreśla, że zwiększenie poborów pracowników pocztowych o 10% nie odpowiada w zupełności wzrostowi drożyzny i postanowiono domagać się zwiększenia poborów najmniej o 25%, polecając w sposób energiczny przeprowadzenie tej uchwały centralnemu Blokowi w Warszawie.

Tarnów, 15 stycznia.

(Z Rady miejskiej. — Sprawa zabójstwa przed sądem).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Po załatwieniu interpelacji r. Huperta w sprawie nieporządku na ulicach i prof. Wojciechowskiego w sprawie przygotowania obchodu 600-lecia założenia miasta, Rada, po referacie wiceburmistrza dra Mütza, przyjęła 10-tysięczną pożyczkę, udzieloną przez ministerstwo robót publicznych, przeznaczając ją na budowę nowego baraku dla bezdomnych, względnie rozszerzenia już nabytego baraku grunwaldzkiego; delegowała burmistrza do Rady nadzorczej Spółki mieszkaniowej dla miast w Krakowie; nie przyjęła rezygnacji dyr. Wowkonowicza z godności zastępcy Spółki mieszkaniowej w sprawach domów w Tarnowie; wybrała jako delegatów do zarządu powiatowego dra Kryplewskiego, dra Mütza, Ciołkosza i Michalskiego, posadę lekarza miejskiego nadała drowi Białatowiczowi, oraz uchwaliła, po referacie asesora Jakubowskiego, założyć muzeum miasta Tarnowa, dotując na cel powyższy 3.000 zł. i zarząd nad muzeum przekazując referentowi.

Dnia 11 sierpnia 1926 r. niejaki Michał Gągała z Podgrodzia manipulował rewolwerem tak nieszczęśliwie, że rewolwer wypalił i ranił śmiertelnie sześcioletnią Janinę Towarnicką, córkę kierownika szkoły w Podgrodziu, z którym oskarżony żył w zażyłych stosunkach. Dziecko, pomimo pomocy lekarskiej, na drugi dzień zmarło. O ten występek Gągała stanął przed sądem i po uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, skazany został na 6 tygodni ścisłego aresztu. Rozprawę w postępowaniu uproszczonem prowadził s. s. o. Jek, oskarżał prok. Jaśkiewicz, bronił adw. dr Schorstein.

KRONIKA

Kraków, 19 stycznia.

Z międzynarodowego kongresu demokratycznego

Z Karlsruhe donoszą:

W zakończeniu wczorajszych obrad międzynarodowego kongresu demokratycznego, przyjęto między innemi rezolucję delegacji polskiej w sprawie opracowania regulaminu obrad dla przyszłych kongresów. Uchwalono pozatem cały szereg postulatów gospodarczych, domagających się zaprowadzenia ustawowej ochrony pracy i zabezpieczenia na starość, ustalono w ustawowej drodze sądownictwa robotniczego na wypadek sporów między robotnikami a pracownikami oraz dopuszczenia robotników do udziału w przedsiębiorstwach.

Sprawozdanie sekretarjatu Ligi narodów o grypie

Z Genewy donoszą:

Wydział dla spraw higjeny w sekretarjacie Ligi Narodów ogłasza następujący dalszy biuletyn o stanie grypy w Europie z dnia 14 stycznia:

W Hiszpanji epidemja grypy obejmuje prowincje madrycką, prowincję baskijskie, oraz północno-zachodnią część kraju. — W Norwegji w 21 miastach było w grudniu ogółem 2.754 chorych na grypę, z czego zmarło 11 osób. W Rumunji, Grecji i Jugosławji grypa przybiera dosyć spokojny przebieg. W Finlandji, na Litwie i na Węgrzech dotąd nie wystąpiła grypa. W Polsce przebieg epidemji grypy jest spokojny.

Doktoraty „uniwersytetu orjentalnego"

Z Genewy donoszą:

Prokuratorja wszczęła śledztwo przeciwko niejakiemu de Mole, który przedstawiał się jako delegat uniwersytetu orjentalnego w Waszyngtonie i wyrabiał za pieniądze dyplomy doktorskie, tytuły profesorskie i rozmaite ordery. — Władze stwierdziły, że wspomniany uniwersytet jest instytucją oszukańczą, nie mającą żadnego znaczenia naukowego. Ze względów formalnych sądy szwajcarskie zastanowiły śledztwo przeciwko p. de Mole.

Nowy wynalazek w radjotelegrafji

P.A.T. donosi z Londynu:

Jeden ze współpracowników technicznych Towarzystwa „Marconi Company" w Londynie wynalazł sposób nadawania drogą telewizji, jednocześnie całego tekstu depesz. Doświadczenia, poczynione dotychczas tym wynalazkiem, pozwalają sądzić dodatnio o jego praktyczności. Wrazie pomyślnych rezultatów, spowodowałoby to prawdziwy przewrót w metodzie radjotelegrafji, gdyż uzyskanoby oszczędność czasu i pieniędzy, a przytem usunęłoby w znacznym stopniu możność pomyłek w tekście.

Piętnaście egzekucyj elektrycznością

Iskrowo donoszą z N. Jorku:

Dnia 11 bm. stracono w Chicago elektrycznością 15 zbrodniarzy.

Tajemnicze zniknięcie włoskiego attaché

Iskrowo donoszą z Rio de Janeiro o tajemniczem zniknięciu attache tamtejszego włoskiego poselstwa, Sciacca, który od środy zeszłego tygodnia zaginął w niewyjaśniony dotąd sposób.

Likwidacja strajku piekarskiego

Po kilkutygodniowych mozolnych pertraktacjach, prowadzonych w magistracie, wczoraj wieczorem pod naciskiem prezydjum miasta i władz wojewódzkich nastąpiła wreszcie z korzyścią dla całego miasta ugoda między pracownikami piekarskimi, a przedsiębiorcami. Do ugody przyczynili się w dużej mierze tak zastępcy centrali warszawskiej pracowników jak i cechów, którzy umyślnie w tym celu do Krakowa przybyli. W zgodzie uzyskali robotnicy tygodniową (nieakordową jak dotąd) pracę i płacę, a przedsiębiorcy piekarscy zagwarantowali sobie ilość ogni (t. zw. hyców) oraz ilość wypieku pieczywa przy jednem ognisku. Nad sfinalizowaniem umowy toczą się dzisiaj w magistracie dalsze obrady i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa normalna praca w piekarniach zostanie podjęta dziś wieczorem. Przez wprowadzenie pracy i płacy tygodniowej nastąpić mus zwyżka ceny chleba o 1 grosz na 1 klg., wskutek zaś cen mąki ogólna zwyżka ceny pieczywa pójdzie o 4 gr. na 1 klg. tak, że chleb osiągnie cenę 64 gr. za 1 klg. (Sprawa ta jest tematem dzisiejszych obrad, toczących się w magistracie).

WICEPREMJER BARTEL przyjechał do Krakowa dziś o godz. 5.54 rano i zamieszkał w swej salonce na dworcu. W godzinach przedpołudniowych udał się do lecznicy Związkowej przy ul. Garncarskiej, celem zasięgnięcia porady lekarskiej.

MINISTER SKŁADKOWSKI, który, jak wiadomo, przybył wczoraj wieczorem samochodem i zarządził z doskonałym wynikiem próbny alarm policji, odbył dziś rano konferencję z wojewodą, następnie przeprowadził wizytację w biurze dyrektora policji, w biurze naczelnika samorządu, p. Zawadzkiego, w biurze naczelnika bezpieczeństwa Skwarka, poczem odjechał do starostwa.

ROZBUDOWA SIECI AUTOBUSOWEJ. W sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem prez. Rollego odbyła się konferencja władz i organizacyj społeczno-gospodarczych w sprawie rozbudowy sieci połączeń autobusowych w województwie krakowskiem i kieleckiem. Na podstawie referatu dyr. Izby handlowej, dra Beresa, rozwinęła się dłuższa dyskusja, która doprowadziła do zupełnego uzgodnienia poglądów w tej sprawie, posiadającej wielkie znaczenie gospodarcze dla Krakowa oraz przylegających do niego obszarów. Planowana sieć połączeń autobusowych, której uruchomienie związane jest z zagadnieniem rekonstrukcji istniejących dróg, przewiduje obok połączenia Krakowa z Katowicami, Cieszynem, Nowym Sączem i Kielcami, szereg dalszych linij, ujmujących komunikację tych okolic w racjonalny program. Szczegóły projektu i jego realizacji będą przedmiotem dalszych narad czynników zarządu drogowego oraz gmin i powiatów, pragnących zyskać udział w nowych połączeniach.

HOŁD POWSTAŃCOM Z ROKU 1863. Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie wzywa wszystkich legjonistów, by wzięli gremjalny udział w obchodzie ku czci bohaterów powstania z roku 1863.

Legjoniści zbiorą się w piątek punktualnie o godz. 4-tej po południu w lokalu Związku Legjonistów ul. Florjańska 53, skąd po uformowaniu podążą na Rynek, aby połączyć się w ogólnym pochodem, który uda się następnie na plac Biskupi do przytułku weteranów, celem złożenia hołdu powstańcom z roku 1863.

PRZED REDUTĄ PRASY. — Komitet Reduty Prasy rozpoczął już wydawanie zaproszeń, po które zgłaszać się można osobiście codziennie do redakcji „Czasu" o godzinie 4-tej po południu. Ze względu na to, że uprzednio już bardzo wiele osób zgłosiło się o zaproszenia, a liczba zaproszeń tych jest ograniczona, albowiem komitet chce uniknąć zbytniego natłoku, więc wskazane są zgłoszenia jaknajrychlejsze.

Reduta Prasy, która odbędzie się, jak wiadomo, 1 lutego w Starym Teatrze i jak zawsze tak i tego roku zgromadzi najwytworniejszą publiczność Komitet dokłada wszelkich usiłowań, by przez zorganizowanie licznych atrakcyjnych konkursów z cennemi nagrodami oraz wspaniałe udekorowanie sal zabawowych, według planu znanego artysty-dekoratora, p. prof. Czesława Wallisa, uświetnić tę tradycyjną, reprezentacyjną zabawę dziennikarską.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na targowicę miejską spędzono od 8—15 bm. ogółem 2.034 sztuk zwierząt. Spęd bydła rogatego był nieco mniejszy, cieląt i świń większy niż poprzedniego tygodnia. Bydło rogate co do jakości było lepsze, świnie gatunkowo takiesame, jak w poprzednim tygodniu. Ceny nieco spadły. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.878 sztuk.

W SPRAWIE ROZLEPIANIA AFISZÓW. Magistrat przypomina, że zakazane jest nalepianie afiszów, plakatów i wszelkich ogłoszeń na murach, parkanach, rynnach, drzewach ulicznych i plantacyjnych, kioskach plantacyjnych, słupach tramwajowych i elektrycznych i t. p. o odbywać się może jedynie na kolumnach na ten cel zbudowanych. Winni przekroczeń tego zakazu będą przez magistrat karani.

DYREKCJA PAŃSTW. GIMNAZJUM IV: IM. H. SIENKIEWICZA w Krakowie zawiadamia, że egzamina prywatne i nadzwyczajne odbędą się 24 stycznia o godz. 8 rano. Interesanci zgłoszą się w kancelarji do soboty 22 bm.

ZMARLI:

Ś.P. MARJA Z BONECKICH KLECZKOWSKA, wdowa po współredaktorze „Nowej Reformy", obywatelka miasta Krakowa, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 75. Ś. p. Kleczkowska osierociła syna Adama, profesora uniwersytetu poznańskiego i dwie córki, Janinę oraz Jadwigę, nauczycielkę. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3.30 z kaplicy cmentarnej.

Redakcja „Nowej Reformy" składa rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia.

ZWIĄZEK BIBLJOTEKARZY POLSKICH. — Staraniem krakowskiego Koła Związku bibljotekarzy polskich odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. 6 wieczór w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej, ul. św. Anny 12, I. p. inauguracyjne zebranie naukowe, na którem p. dyr. Edward Kuntze, przewodniczący komisji rewidykacyjnej, wygłosi referat na temat: „Odbiór z Rosji polskich zbiorów bibljotecznych". Ważny i aktualny temat zgromadzi niewątpliwie znaczną liczbę osób, którym losy zbiorów odzyskiwanych z Rosji nie są obojętne. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

P. DR NELLY NUCCI, lektorka języka włoskiego na uniwersytecie Jagiellońskim, wygłosi odczyt w swym ojczystym języku w lokalu YMCA we środę 19 bm. o godz. 7 wieczór. Odczyt przetłómaczony będzie na język polski. Temat — tak bardzo dziś aktualna sprawa obecnego stanu rzeczy w faszystowskich Włoszech.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczór zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) p. Władysław Szymański ze Lwowa: „Demonstracyjny pokaz preparatu adhezyjnego". 2) Dyskusja w sprawie utworzenia jednolitego Polskiego Tow. technicznego — referent p. inż. Nitsch Leonard. — Goście mile widziani.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 19 bm. o godz. 8.15 wieczór posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: II. Demonstracje z kliniki prof. dra Piltza: 1) Dr Neugebauer — pokaz mózgu; 2) prof. Piltz, dr Sikorska — demonstracje chorych. II. Demonstracje chorych z kliniki wewnętrznej.

Z teatru im. J. Słowackiego

»TO, CO NAJWAŻNIEJSZE«, **dla jednych komedja a dla innych dramat w czterech aktach M. Jewreinowa — Przekład** Wacława Smolika.

Wznowienej bardzo mile. Tak głośna i zwycięska swego czasu sztuka Jewreinowa i dzisiaj jeszcze budzi zainteresowanie. Co prawda, dzisiaj widzi się jeszcze jaskrawiej, że samo hasło głoszonej przez Jewreinowa »teatralizacji życia« niczego w gruncie rzeczy nie załatwia. Poza przelotną radością złudzeń pozostaje brutalna i krwawa treść życia, pozostaje walka i uparte dążenie do szczęścia istotnego, nie w złudzeniu. Ach, czyż bowiem wystarczy świecidełkami, kolorowemi papierkami, płonącemi lampionami, dom swój ożywić, gdy tuż poza bramą teatralnej złudy czeka na nas zimna rzeczywistość, żadną złudą nieprzezwyciężona? Gdy zatem Jewreinow siebie i drugich ludzi nowoczesną »teatro-terapją«, rzetelniej i mocniej stawia u nas (pozornie tylko podobnie) tę sprawę Wyspiański. Ten pragnie życie, nie złudą, lecz samem życiem zwyciężać. Pragnie je wypełnić istotną, prawdziwą nową treścią — i nie kłamaniem miłości, nie zmyślaniem szczęścia, nie czarem trującym Genjusza, lecz żywym czynem Konrada — życie smutne i więzienne na życie jasne i wolne przetworzyć. Lecz gdy Wyspiański zdawał sobie sprawę, że w tem właśnie leży cały tragizm poety, poety życia, mimo całą wolę życio-tworczą uwikłanego jednak w sieć czarów sztuki, Jewreinow woli nie posuwać się tak daleko, woli poprzestać na uznaniu czynnika scenicznej złudy, jako siły, bodaj chwilowo krzepiącej — i w rezultacie dać w samej sztuce realną zdobycz: przezwyciężyć martwy naturalizm, a zteatralizować, jeśli już nie życie, to przynajmniej sam teatr.

Ten pochód nastrojów w »Tem, co najważniejsze« od »istinno russkiej« przygnębiającej atmosfery rozkładczego nihilizmu w obrazie pierwszym, poprzez groteskę i satyrę w obrazie drugim i trzecim, z ostrzem wyraźnie wymierzonem w stronę jaskrawego naturalizmu ze szkoły Stanisławskiego, aż po melodję radości w ostatnim obrazie, pełnym niemal akordów Szekspirowskiego »Snu nocy letniej« (jak zauważył to trafnie prof. R. Dyboski) — to najpiękniejszy zarazem obraz-zapowiedź tego pochodu, jaki teatr sam w sobie od nudy, szarzyzny i smutku musi odbyć ku życiu, słońcu i radości. Tego zwrotu ku radości może najwięcej pragnie powojenna widownia — i w tem zapewne tkwi sugestywna siła sztuki i tajemnica jej powodzenia, nie mówiąc już o pysznych poszczególnych sytuacjach i całym szeregu technicznych »sensacyj«.

Tak więc i dzisiaj jeszcze warto tę rzecz zobaczyć, tem bardziej, że wznowienie, dokonane tą samą ręką reżyserską dyrektora Nowakowskiego, który przed czterema laty pierwszy sztukę Jewreinowa przygotował na scenę polską, naogół dorównywa ujęciu pierwszemu. Jedynie drugi obraz potroszę pozostał w tyle. Z poszczególnych zaś ról wśród dawnych odtwórców ten sam wyraz sztuce nadali dyr. Nowakowski, jako dr Fregoli, p. Kosmowska, jako dama klasowa, p. Niewiarowicz w roli nieszczęsnego studenta, p. Klońska jako dama z pieskiem, p. Zalewska, jako właścicielka pensjonatu. Z pośród nowych odtwórców najmilszym, a według opinji pań, i bardzo ładnym, był aktor-amant p. Sochy, grany na wesoło i lekko, pociesznie zabawnym był komik p. Leliwy, pełną dyskretnego wdzięku była tancerka p. Hańskiej, dobrym był emerytowany urzędnik p. Turskiego, zaś postać panny nigdy niekochanej w grze p. Bednarskiej miała wiele szczerej i przejmującej nuty, szczególnie w »oświadczynowej« scenie przy maszynie do pisania. Ta właśnie jednak scena jaskrawo unaocznia, jak dalekiem od istotnej radości życia jest propagowane tutaj kłamstwo Jewreinowskiej »teatralizacji życia«, bo wszakże w gruncie rzeczy »tem, co najważniejsze« niestety nie jest złudzenie. To zaś ciągłe demaskowanie »teatralności« przed widownią, jako złudy, jako kłamstwa, bynajmniej nie utwierdza w nas wiary w zbawczą siłę teatru. Wręcz przeciwnie: rozwiewa jeszcze jedną złudę...

Niezależnie jednak od takiej czy innej wartości życiowej Jewreinowskiej sztuki, jest w niej cudowny teatralny urok, doskonale wydobyty przez reżyserską i aktorską pracę p. Nowakowskiego, który czołowej postaci Paraklete-pocieszyciela nadaje rysy tak swoiste i tak aktualnie żywe.

Bol. Pochmarski.

Teatr popularny „Nowość"

»Księżna cyrkówka«, operetka Brammera i Gruenwalda, muzyka Kalmana.

W ewolucji twórczej Kalmana nie stanowi ostatnia nowość cenniejszego ogniwa. Pod względem oryginalności i świeżości inwencji melodyjnej nie dorównuje jego poprzednim dziełom, z bogatej skarbnicy muzyki rosyjskiej nie zaczerpnął tyle, ile mógł, a tematy, które wziął, zmadziaryzował jeszcze gruntowniej, niż te tureckie w »szlagierowej« swego czasu »Bajaderze«.

Ta jednostronność kompozytorska wycisnęła swe piętno również na staranej, lecz obcej, często, duchowi rosyjskiego folkloru, harmonizacji. Najwięcej wartościowe cechy muzyki »Cyrkówki« stanowią: swoista, żywa, zmienna rytmika, oraz barwna instrumentacja, której lekki przedsmak zaledwie dać może miniaturowa, choć już »zwiększona«, orkiestra naszego teatru.

Libreciści zdobyli się tym razem na podkład interesujący, wesoły, niekiedy dowcipny, a przedewszystkiem dali inscenizatorowi sposobność do rozwinięcia efektownego popisu, co jest zapewne główną przyczyną niezwykłego rozgłosu operetki na scenach zagranicznych.

W drugoplanowej roli woltyżerki, Mabel Gibson, zachwyca widza p. Gistedt wiośnianym (ciągle jeszcze!...) wdziękiem gry i mistrzowstwem wszelakiego łobuzerstwa, jakiegoby można długo szukać — a może nawet i nie znaleźć — w światowych centrach operetki — z Paryżem włącznie.

Z taką rywalką trudno było dójść do pierwszego głosu odtwórczyni tytułowej roli p. Góreckiej, ale za to jej partner, po raz pierwszy u nas występujący p. Malinowski, przedstawił się bardzo korzystnie, rozporządzając pięknym, donośnym tenorem, przed którym leżą możliwości dalszego rozwoju i dyscypliny wokalnej. Gra artysty wprawdzie jeszcze niewyrobiona, zauważyć w niej jednak można inteligencję, stanowiącą dobry na przyszłość zadatek, jakim są również pomyślne warunki zewnętrzne debjutanta.

Doskonałe kreacje stworzyli panowie Pilarscy, »szeroką naturę« rosyjską prezentował z powodzeniem p. Kaczorowski. Reżyserja dyr. Pilarskiego tchnęła w ten mieniący się wszystkiemi barwami kalejdoskop scen ruch i życie. Coprawda na trzeciem przedstawieniu operetki możnaby już wymagać od wykonawców pamięciowego opanowania ról, co nie u wszystkich, niestety, miało miejsce. Operetkę muzycznie przygotował i prowadził p. Górzyński pierwszorzędnie. Wiele strojów, zwłaszcza p. Gistedt, wykwintnych i bogatych, nowe dekoracje pełne smaku. Jak zwykle, naczelną atrakcją dla widowni było zatrzęsienie pomysłowych scen baletowych w wykonaniu rzęsiście oklaskiwanych pp. Góreckiej, Morawskiego, Kownackiej, Rellówny, Szafrańcówny itd.

Jul. Św.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Urocza sztuka Jewreinowa wykazała na wczorajszem wznowieniu niesłabnącą z latami siłę atrakcyjną, którą zawdzięcza niezwykle oryginalnemu pomysłowi, głębokiej filozofji życia i fantazji teatralnej wybitnie suggestywnej. „To co najważniejsze" grane będzie dziś we środę, jutro i pojutrze. — W próbach pod kierunkiem p. Sosnowskiego najnowsza komedja Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech życia". Główne role kreują pp.: Bednarzewska, Hałacińska, Koronkiewicz, pp.: Komornicki, Milski, Kwieciński i Wybrański.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę i codziennie punktualnie o godz. 7.30 wieczór najnowsza operetka E. Kalmana p. t.: „Księżna Cyrkówka" w wzorowej premjerowej obsadzie z występem Elny Gistedt, Z. Góreckiej, Z. Malinowskiego i T. Pilarskiego (jun.) oraz M. Olskiej, dyr. Pilarskiego, Kaczorowskiego, Rzewuskiego, Jaglarza i innych.

Nadzwyczajny sukces, jaki zdobyła ta przepiękna operetka, świadczy o wysokiej kulturze publiczności krakowskiej, która umie ocenić wysoki poziom artystyczny i wspaniałą pod każdym względem pełną przepychu wystawę. Zwiększona orkiestra, chóry, balet 24 osób, niemało przyczyniają się do tak nadzwyczajnego powodzenia operetki, która na każdym widzu wywrzeć musi niezatarte wrażenie o czem świadczą liczne brawa i oklaski, rozlewające się na sali po każdej scenie. Operetką dyryguje Z. Górzyński.

ALFRED PICCAVER W KRAKOWIE. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" pozyskało po kilkuletnich staraniach najsłynniejszego po Carusie śpiewaka doby współczesnej, Alfreda Piccavera, tenora największych oper Europy i Ameryki, na jeden koncert do Krakowa, który odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8

WIELKI KONCERT, POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI WŁ. ŻELEŃSKIEGO, odbędzie się w stali Starego Teatru w piątek, 21 stycznia staraniem Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego. Obfity program zawiera najpiękniejsze pieśni solowe, chórowe i fragmenty z oper znakomitego twórcy, który był chlubą muzycznego świata krakowskiego. W wykonaniu biorą udział najlepsze siły wokalne Krakowa, pp.: Dziewińska, Jaworzyńska, Krzyształowiczowa, Lewandowska i Osmocka; pp.: Petecki i tenor bohatorski opery poznańskiej p. M. Morena. Utwory fortepianowe grać będzie były uczeń Żeleńskiego, prof. Przeorski, a zespół chórowy w sile 125 osób reprezentować będzie: Chór Tow. Muzycznego, „Echo" Krakowskie i Chór Akademicki pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego.

BAL HISTORYKÓW SZTUKI. Staraniem akad. Koła hist. sztuki odbędzie się w niedzielę 23 bm. w salach Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4). Komitet wydaje zaproszenia w Coll. novum codziennie od godz. 3—4 popoł.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 19 stycznia: „To co najważniejsze".
Czwartek, 20 stycznia: popoł. „Betleem polskie" (szkolne) o godz 3.30; wieczór „To co najważniejsze".
Piątek, 21 stycznia: „To co najważniejsze".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Środa, 19 stycznia: „Księżna Cyrkówka".
Czwartek, 20 stycznia: „Księżna Cyrkówka".
Piątek, 21 stycznia: „Księżna Cyrkówka".
Sobota, 22 stycznia: „Księżna Cyrkówka".
Niedziela, 23 stycznia: popoł. „Adieu Mimi" po cenach zniżonych; wieczór „Księżna Cyrkówka".

Sprawy sądowe

O ZABÓJSTWO KURULISZWILEGO.

Toczący się w Warszawie proces Lebruna o zamordowanie Kuruliszwilego dobiega końca. — Wczoraj przemawiał prokurator, który zbijał wywody ekspertów, jakoby Lebrun był człowiekiem o ograniczonej poczytalności i starał się wykazać, że morderstwo dokonane było z premedytacją. Prokurator domagał się zastosowania najwyższego wymiaru kary.

Wieczorem po dwugodzinnej naradzie trybunału, ogłoszono wyrok, skazujący Lebruna na 4 lata ciężkiego więzienia oraz na zapłacenie 2.000 zł. za koszta pogrzebu i 1 złoty tytułem strat moralnych, żądanych przez rodzinę zabitego. Prokurator zgłosił wniosek o natychmiastowe aresztowanie skazanego, który dotychczas przebywał na wolności za kaucją. Trybunał bez sprzeciwu obrony przychylił się do tego wniosku.

Z kraju i ze świata

ZMIANY W DYPLOMACJI. Z Warszawy donosi nasz korespondent: Dotychczasowy poseł polski w Brukseli, p. Szembek, zostanie mianowany posłem w Bukareszcie w miejsce p. Wielowiejskiego, natomiast w miejsce p. Sobańskiego do Madrytu ma być mianowany radca poselstwa naszego przy Watykanie, p. Borelowski. Naczelnik wydziału wschodniego centrali, p. Janikowski, zostanie powołany na radcę poselstwa przy Kwirynale.

Poseł polski w Rzymie, p. Knoll. wyjeżdża dziś z Warszawy.

OBOWIĄZKOWA REJESTRACJA GRYPY. — Z Warszawy donoszą: W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące rejestracji wypadków grypy. Dotychczas grypa rejestracji nie podlegała. Zarządzenie to, wywołane znacznem wzmożeniem wypadków, przybierających charakter epidemiczny, obowiązywać ma na przeciąg 6 miesięcy w miastach, liczących ponad 25.000 mieszkańców.

Z NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO. Dotychczasowy dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Bolesław Kozłowski, mianowany został sędzią Najw. Trybunału administracyjnego.

KARCIARZE W POCIĄGACH. Od pewnego czasu na linji kolejowej Łódź—Skarżysko grasuje kilku oszustów karciarzy, którzy w pociągach wciągają do gry nieświadomych pasażerów, ogrywając ich niejednokrotnie na poważne kwoty. I tak, onegdaj kupiec z Włocławka, Sieradzki, został ograny w pociągu, idącym ze Skarżyska na 175 złotych, urzędnik ze Stanisławowa, jadący do domu ze świąt do Stanisławowa, ograny został przed samym Skarżyskiem prawie doszczętnie.

INSPEKCJA DYWIZJI ŚLĄSKIEJ. Do Katowic przybył gen. Osiński, który od paru dni przeprowadza inspekcję dywizji śląskiej.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W PRADZE Z POWODU GRYPY. — Epidemja grypy rozszerza się w Pradze w sposób zastraszający. Lekarze są obowiązani donosić władzy o każdym wypadku choroby. Dzieci masowo chorują wskutek czego musiano zamknąć szkoły na przeciąg jednego tygodnia.

GRYPA W BERLINIE. Jak donoszą z Berlina, w tamtejszych szpitalach miejskich znajduje się 1.080 chorych na grypę. Zdarzyło się 7 wypadków śmiertelnych

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW KAWIARNIANYCH. Z Paryża donoszą: Odbyła się tu pierwsza demonstracja bezrobotnych. Około 1.500 bezrobotnych pracowników kawiarnianych i hotelowych demonstrowało na wielkich bulwarach. Pochód i demonstrację rozwiązała policja.

POŻAR TETRU. Z Sofji donoszą: W Filippopolu spłonął doszczętnie teatr miejski skutkiem powstania pożaru w kulisach. Szkodę oceniają na 2 miljony lew.

KATASTROFA SAMOLOTU NA MALCIE. Na Malcie spadł hydroplan. Trzech oficerów i 1 telegrafista zostało zabitych.

STARCIE KOMUNISTYCZNO-FASZYSTOWSKIE W LONDYNIE. Z Londynu donoszą: Na Strafalgar Square podczas demonstracyj komunistycznych doszło do starcia między demonstrantami a faszystami, którzy tłumnie zjawili się, aby rozbić manifestację. W czasie starcia jeden faszysta został ranny. Kilku komunistów aresztowano.

REWIZJA MAŁPIEGO PROCESU. Z N. Jorku donoszą: Trybunał apelacyjny w stanie Tennessee skasował wyrok w procesie profesora Scopu, który jak wiadomo, oskarżony był z powodu obrony teorji Darwina i przez sąd pierwszej instancji skazany na 100 dolarów kary.

MOUNT EVEREST — ten niezdobyty dotychczas najwyższy szczyt świata: oto temat odczytu z obrazami świetlnymi, który wygłosi w sali gimnastycznej polskiej YMKA w sobotę, 22 bm. major Bronisław Romaniszyn. Przed oczami widza przesunie się dziki i fantastyczny świat Himalajów oraz historja wypraw na Mount Everest, ten gigantyczny masyw, pod szczytem którego zginęło dwóch najdzielniejszych członków wyprawy. Początek o godz. 7.30 wieczór.

Włoski projekt rozbioru Albanji

Z Belgradu donoszą:

Pisma zamieszczają rewelacyjne informacje wygnanego z Albanji byłego prezydenta ministrów Fan-Noli, który twierdzi, że **Włochy rzekomo zmierzają do podziału Albanji.** Podział przeprowadzonoby w ten sposób, iż Włochy otrzymałyby środkową część Albanji, tytułem rekompesaty Jugosławji przypadłaby Albanja północna, a Grecji Albanja południowa.

Komunizm w południowej Afryce

»Daily Telegraph« donosi z Johanesburga, że pośród miejscowej ludności południowej Afryki komuniści zaczęli rozwijać ożywioną działalność, próbując opanować związki zawodowe, do których należą tubylcy. Rada naczelna związków postanowiła wydalić wszystkich tych członków, którzy są znani jako komuniści.

TELEGRAMY

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie jutro do Spały specjalnym pociągiem. Towarzyszyć mu będą szef kancelarji cywilnej **Dzięciołowski,** zastępca szefa **Markowski,** szef kancelarji wojskowej pułk. **Zahorski,** adjutanci rotm. **Jurgielewicz,** kap. **Nagórny,** kapelan **Bojanek,** ministrowie **Zaleski, Niezabytowski i Romocki,** szef protokółu **Przeździecki,** posłowie duński **Arnstädt,** portugalski **Queedo,** węgierski **Beliczka,** włoski **Sapupo,** szef misji francuskiej gen. **Charpy,** oraz **Eustachy Sapieha.**

O usunięcie delegatów Sejmu z PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19 stycznia. Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o zmianie par. 7 statutu P. K. O.,** wniesiony przez ministra Składkowskiego jeszcze w grudniu r. ub. do Rady prawniczej, został przez ministra sprawiedliwości prezydjum Rady ministrów zakwalifikowany **na najbliższe posiedzenie Rady ministrów.** Projekt ten dotyczy **zmiany składu Rady zawiadowczej P. K. O.** i wprowadza do niej zamiast dotychczasowych delegatów Sejmu, delegatów **spółdzielni kredytowych.** W chwili uchwalenia tego statutu skończą się wpływy poselskie w P. K. O.

Rada spożywców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. — Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, zmieniony został dotychczasowy skład Rady spożywców w ten sposób, że w skład Rady wchodzi 30 członków, w tem 9 delegatów magistratów następujących miast: Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Wilno i Lublin po jednym delegacie z każdego magistratu, dalej delegaci różnych organizacyj i zrzeszeń, wreszcie 5 członków, powołanych bezpośrednio przez ministra spraw wewnętrznych.

P. Loebe jest zdrajcą dla hakatystów gdańskich

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). Podając mowę, wygłoszoną przez prezydenta parlamentu niemieckiego **Loebego w Łodzi o korytarzu polskim i jego polskiej ludności** tutejszy organ narodowo-niemiecki »Danziger Allgemeine Zeitung« **wyraża oburznie z powodu zdrady(!) popełnionej wobec sprawy niemieckiej przez prezydenta parlamentu niemieckiego** w chwili, gdy problem korytarza jest **głównym przedmiotem rozmów politycznych.**

Takie oświadczenie, wygłoszone przez prezydenta parlamentu niemieckiego, gdy wybitni politycy i historycy nie tylko Niemiec, ale i zagranicy — pisze dalej cytowany dziennik — uznają rdzennie niemiecki(!!!) charakter korytarza, jest sprzeczne z politycznym interesem Niemiec.

Ostry atak Litwy na Niemców

Kowno, 19 stycznia. (PAT.) „Lietuvas", organ grupy **Waldemarasa i Smetony,** zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że w Kłajpedzie **rządzą właściwie Niemcy, ignorując konwencję kłajpedzką i równouprawnienie obu narodów. Dziennik atakuje ostro konsula niemieckiego w Kłajpedzie, Udrę, i żąda zniesienia konsulatu niemieckiego** w Kownie, który wobec braku konwencji konsularnej między Litwą a Niemcami istnieje nieprawnie.

Meksyk cofa rozporządzenia naftowe

(Telegram Iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 19 stycznia. Jak donoszą z Nowego Jorku, meksykańska rada ministrów po konferencji ministra handlu z adwokatami zagranicznych towrzystw naftowych postanowiła **zawiesić czasowo ustawy, które w sprawach naftowych doprowadziły do różnicy poglądów.**

Rząd uzasadnia konieczność zatrzymania aresztowanych posłów

Pismo ministra Meysztowicza do marszałka Rataja — Marszałek Rataj nie będzie żądał uwolnienia aresztowanych — Dalszy tok sprawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Minister sprawiedliwości Meysztowicz nadesłał na ręce marszałka Rataja pismo następujące:

»Do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, w miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić p. Marszałka, **że pos. Piotr Miotła i Feliks Hołowacz zostali zatrzymani, pierwszy w Głębokiem, drugi w Wołożynie na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciw bezpieczeństwu państwa a prowadzonej za dyrektywą obcych czynników za pieniądze, idące z zagranicy.** Zatrzymanie ich nastąpiło **na rozkaz podprokuratora** przy sądzie apelacyjnym wileńskim, **wydany łącznie** z rozkazem o zatrzymanie pos. **Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego i było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstw.**

Podpisano, minister: **A. Meysztowicz**«.

Z uwagi na zdeklarowaną treść powyższego pisma, dotyczącego posłów Miotły i Hołowacza, zarówno jak pisma poprzedniego, dotyczącego aresztowania 3 poprzednich posłów białoruskiej Hromady, **marszałek Rataj nie ma zamiaru korzystać z przysługującego mu prawa z art. 21 konstytucji żądania wypuszczenia na wolność aresztowanych,** gdyż nie chce brać odpowiedzialności za ewentualne przeszkodzenie wymiaru sprawiedliwości.

Marsz. Rataj z drugiej atoli strony **zażąda jak najszybszego złożenia formalnego wniosku rządu o wydanie aresztowanych posłów,** aby w ten sposób sprawa przeszła na tory **normalnej procedury parlamentarnej.** Marszałek Rataj oczekuje **anjdalej w ciągu dnia jutrzejszego** złożenia takiego wniosku i dlatego już teraz porozumiewa się z przewodniczącym **komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pos. Popielem** co do odbycia posiedzenia tej komisji. Wyznaczone one zostało już teraz **na poniedziałek 24 bm.**

Członkowie komisji zostaną wezwani na to posiedzenie w drodze telegraficznej natychmiast po otrzymaniu przez kancelarję Sejmu formalnego wniosku o wydanie posłów

Pogłoska o nowem aresztowaniu posła

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska o aresztowaniu jeszcze jednego posła, mianowicie **Jerzego Sobolewskiego,** który wszedł p wyborach jako pierwszy z kolei zastępca **z listy mniejszości narodowych.** Pos. Sobolewski został wybrany z okręgu Nowogródek, Stołpce, Nieśwież i wchodził w skład Hromady białoruskiej.

Konferencja premjera z ministrem Meysztowiczem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa., 19 stycznia. Wczoraj późnym wieczorem minister sprawiedliwości Meysztowicz przybył na wezwanie do Belwederu. Rozmowa marszałka **Piłsudskiego** z ministrem sprawiedliwości trwała 20 minut. W związku z tą konferencją obiegają w plotkarskich kołach politycznych trudne do sprawdzenia mniej lub więcej sensacyjne pogłoski.

Dalsze aresztowania w Warszawie

Pisma warszawskie donoszą:

W poniedziałek dokonano szczegółowej rewizji w przedsiębiorstwie p. t. »Książka«. W wyniku rewizji aresztowano 10 osób podejrzanych o współdziałanie w akcji wywrotowej. Między innymi aresztowano zarządcę przedsiębiorstwa, Ostrowskiego, i jednego jego pomocnika. Obaj mieli być łącznikami pomiędzy Kominternem a C. K. polskiej partji komunistycznej.

Automatyczne unieruchomienie Banku Białoruskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Wobec aresztowania **dyrektora Banku Białoruskiego, Ostrowskiego, i wszystkich prokurentów, Bank Białoruski faktycznie przestał istnieć.**

Zamarznięcie 96 osób w zasypanym śniegiem pociągu

Paryż, 19 stycznia (PAT). »Matin« dowiaduje się z Moskwy via Londyn, że **w gubernji samarskiej dwa pociągi zostały unieruchomione przez burzę śnieżną. 96 podróżnych zmarło wskutek wielkiego mrozu.**

Angielska ekspedycja do Chin

(Telegram Iskrowy „Nowej Reformy")

Londyn, 19 stycznia. **Pierwsza angielska eskadra wojenna odchodzi z Malty do Chin.**

W Plymouth i w Portsmouth **oddział 1.000 marynarzy** otrzymał rozkaz przygotowania się do odjazdu do Chin.

Anglja stosować będzie w Chinach politykę pojednawczą

Londyn, 19 stycznia (PAT). Wedle wiadomości, zaczerpniętych z kół rządowych,, powzięto wczoraj na radzie gabinetowej decyzje **nie wpłyną na zmianę dotychczasowego kursu polityki brytyjskiej.** Przedstawiciele rządu brytyjskeigo w Chinach upoważnieni zostali do stosowania wobec sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek ostatnich wypadków, **zasad przyjętych w polityce brytyjskiej w stosunku do Chin od czasu konferencji waszyngtońskiej** to jest od r. 1922. Do zasad tych należy przedewszystkiem polityka pojednawczości w stosunku d rządu chińskiego i obrona życia i mienia obywateli angielskich w Chinach.

Po zamknięciu kroniki

ZACZADZENIE CZWORGA OSÓB. Dziś nad ranem w mieszkaniu kupca Horowitza przy ul. Salinarnej zaczęła się tlić od rozpalonego piecyka ścianka pruska. Skutkiem czadu uległo lekkiemu zatruciu czworo osób, a to: N. Horowitz, jego żona i dwoje małoletnich dzieci. Zawezwany lekarz Pogotowia przywrócił zaczadzonych do przytomności.

WŁAMANIE DO FABRYKI KAPELUSZY. Policję krakowską zawiadomił posterunek PP. w Myślenicach, że w nocy z 17 na 18 bm. włamano się do fabryki kapeluszy w Myślenicach, gdzie po rozbiciu dwóch kas ogniotrwałych skardziono gotówką 220 zł., 1 dolara, 1 kapelusz i parę rękawiczek.

KRADZIEŻE. Z dachu realności Eljasza Kanarka przy ul. Karmelickiej 47 skradli nieznani sprawcy około 30 m. blachy cynkowej — Maksymiljanowi Weinrebowi zamieszkałemu przy ul. Królewskiej 77, skradziono z kurni 7 kur wartości 50 zł. — Eugenji Mondowej skardzoino z mieszkania futro sealskinowe wartości 1080 zł. — wreszcie Ludomirowi Sedlaczkowi, zamieszkałemu przy ul. Wolskiej 38, skradziono z przedpokoju palto wartośąi 280 zł.

DZIAŁ GIEŁDOWY

EFEKTA W DALSZYM CIĄGU MOCNE, WALUTY BEZ ZMIANY.

Kraków, 19 stycznia.

Na rynku prywatnym panowała dla efektów w dniu dzisiejszym tendencja mocna, szczególnie dla papierów cięższych i arbitrażowych pod wpływem silnych kursów w Wiedniu. Zainteresowanie żywe, przy niedostatecznej ilości towaru. Notowano: Zieleniewski 14.70—14.85, Tohan 0.26, Bank Przemysłowy 0.14, Pharma 1.00—1.10, Bank Spółek Zarobkowych 7.50—8.25, Żelazo 0.35, Parowozy. 0.64—0.68, Górka 21—22, Siersza Górnicza 3.65—3.85, Krakus 0.40, Chybie 5.25—5.40, Chodorów 110.

Z papierów pogiełdowych Jaworzno 15.50—15.80, Cegielski 19.00—19.50, Lokomotywy 2.17—2.20, Gazy Wschodnie 17.75—18.25. Bank Polski 94.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, nastrój spokojny, ruch mały. W Krakowie dolar 8.99—8.99½, czeki 9.02. We Lwowie gotówka 8.98—8.99, czeki 9.02—9.02½. Warszawa gotówka 8.98—8.98.75, czeki 9.01.25. Katowice gotówka 9.00, czeki 9.01—9.01½. Reszta dewiz i walut bez zmiany. Bank Polski bez zmiany: gotówka 8.95. czeki 8.98.

Wiedeń, 19 stycznia. Po ostatnich zwyżkach na rynku sytuacja była dziś spokojniejsza. Uspokojenie dało się szczególnie odczuć w kulisach. Nastąpiła też pewna zniżka papierów. Tendencja była naogół korzystna. W dalszym przebiegu sytuacja spokojniejsza. Kilka gatunków papierów, w tem węgierskie zniżkowały nieznacznie.

Siersza Górnicza 3.20. Porlanr 39, Karpaty 10.15, Galicja 117, Schodnica 14, Nafta 12.70 Alpiny Montany 45.25, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.45, Fanto 13.20, Zieleniewski 12.

Zurych, 19 stycznia. (PAT.) Paryż 20.62, Londyn 25.20¼, N. Jork 5.19¼, Belgja 72.20, Włochy 22,50, Hiszpanja 83.80, Holadja 207.70. Warszawa 57.50.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przed podpisaniem nominacji p. Miedzińskiego na min. poczt i tel.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 stycznia. Wniosek o nominację pos. Bogusława Miedzińskiego na ministra poczt i telegrafów został przesłany do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej i dziś wieczór oczekiwane jest jego podpisanie

Ze sportu

OKRĘGI PIŁKARSKIE PRZECIW LIDZE.

P. Z. P. N. oddawna zdawał sobie sprawę, że obecny system rozgrywek jest zły i należałoby go zmienić. Jednakże dopiero z chwilą poczynań twórców Ligi P. Z. P. N. chciał wysondować opinję poszczególnych okręgów, polecając im wypowiedzieć się w tej sprawie. Podobno wyniki tej ankiety są następujące: Kraków występuje z projektem, by obecny podział na okręgi utrzymać, a tylko zwiększyć ilość finałów. Łódź jest przeciwna Lidze i wysuwa projekt, by rozgrywać mistrzostwa okręgowe, a w jesieni grać o puhar. Poznań jest za Ligą, ale chce, by jeszcze w roku bieżącym pozostał stary system. Lublin jest przeciw Lidze, Wilno obojętne, Lwów proponuje zmniejszenie okręgów do sześciu. Mistrzowie okręgowi graliby w jednej grupie po dwa mecze każdy. Warszawa jest przeciw Lidze i chce nawet zdyskwalifikować przyszłych ligowców. Toruń nie wypowiedział się podobno w tej sprawie.

NOWY PROJEKT ZESTAWIENIA REPREZENTACYJ FOOTBALOWYCH POLSKI podaje dr Polakiewicz ze Lwowa. Mianowicie proponuje on wybór kapitana związkowego P. Z. P. N.-u i przydzielenie mu pięciu doradców w głównych centrach sportowych. O ile ze względów teoretycznych i zasadniczych projekt ten jest niepozbawiony słuszności, o tyle w praktyce byłby on wprost niewykonalny.

„WIENER EISLAUFVEREIN“ NAJLEPSZY OBECNIE NA ŚWIECIE KLUB ŁYŻWIARSKI obchodzi z końcem b. m. jubileusz 60-lecia. Z tej okazji urządza on wielki tydzień sportowy na swej sztucznej ślizgawce, którego punktem kulminacyjnym będzie walka o mistrzostwo Europy w hockeyu lodowym na rok 1927 i mistrzostwo świata w jeździe sztucznej.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 43.

1) Wnioski członków na Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N.:

a) w sprawie zmiany statutu K. Z. O. P. N.:

§ 8, ustęp 2 ma brzmieć: »Z pomiędzy 15 członków Zarządu musi conajmniej pięciu wejść z łona towarzystw klasy B i C«.

§ 8, ustęp 16 uzupełnić: »Zarząd ma prawo zawiesić w czynnościach Wydział, kapitana związkowego i kierownictwo podokręgów itd.

§ 8, ustęp 3 od końca, skreślić następujące zdanie: »W tym wypadku sprawa wraca do Wydziału Gier i Dyscypliny celem ponownego zbadania i wydania ponownego orzeczenia«.

§ 9, pierwszy ustęp ma brzmieć: »Wydział Gier i Dyscypliny K. Z. O. P. N. składa się z 1. d., z tego conajmniej czterech członków z towarzystw klasy B i C«.

§ 18, ustęp 6, punkt 7) drugie zdanie ma brzmieć: »W skład delegacji na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. musi wejść conajmniej dwu delegatów z towarzystw klasy B i C«.

b) inne wnioski:

1) Walne Zgromadzenie uchwala wezwać nowowybrany Zarząd do natychmiastowego wyjednania u czynników samorządowych terenu pod budowę boiska związkowego, któreby było przeznaczone w pierwszej linji do użytku klubów B i C-klasowych.

2) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi Gier i Dyscypliny spowodowanie konferencji klubów, posiadających boiskach, celem wyjednania od nich zgody na wypożyczanie boiska klubom B i C-klasowym mającym rozgrywać mistrzostwa.

3) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do zorganizowanie na zasadach społeczno-hygienicznych kolegjum lekarskiego któreby poza stroną niesienia szybkiej pomocy w wypadkach uszkodzenia cielesnego w czasie zawodów klubów wszystkich klas, zajęło się również stroną ogólno zdrowotną graczy. Kolegjum takie uruchomiłoby stałą poradnię lekarsko-sportową.

4) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do wniesienia na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N. wniosku, domagającego się ubezpieczenia graczy wszystkich klubów w szczególności klasy B i C-klasowych na wypadek uszkodzenia cielesnego w czasie zawodów lub spowodowanego ćwiczeniami sportowemi.

5) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do żywej wszechstronnej propagandy sportowej, w szczególności piłki nożnej, a to przez urządzanie ogólno-klasowych odczytów, pogadanek, wieczorów dyskusyjnych i t. d. na temat sportowy, oraz przez założenie związkowego pisma sportowego.

6) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do nawiązania kontaktu z czynnikami samorządowemi i szkolnemi celem wyjednania od nich kilku sal gimnastycznych na ćwiczenia sportowe w porze zimowej, oraz wyjednania od władz komunalnych odpowiedniej ubikacji na uruchomienie lokalu i czytelni związkowej.

7) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do bardziej skutecznej akcji na rzecz klubów klasy B i C, w szczególności w dziedzinie pomocy finansowej.

8) Walne Zgromadzenie poleca delegatom na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. nietylko głosować przeciwko wprowadzeniu ligi, ale jak najbardziej stanowczo przeciwstawić się próbom rozbicia z tego powodu całości P. Z. P. N. Walne Zgromadzenie stwierdza, że wprowadzenie ligi stałoby się nietylko ruiną finansową klubów do ligi niewchodzących, a przedewszystkiem B i C-klasowych, ale byłoby w pierwszej linji przekreśleniem zasady ogólno-sportowej i zapoczątkowaniem jawnego zawodowstwa, przeciwko któremu społecznie uświadomiony świat sportowy musiałby kategorycznie zaprotestować.

9) Walne Zgromadzenie opowiada się za propagowaniem sportu wogóle, a piłki nożnej w szczególności w najszerszych warstwach społecznych, ze specjalnem uwzględnieniem sfer studenckich i robotniczych.

10) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do zainicjowania akcji w kierunku nakłonienia klubów do pracy sportowej, którаby objęła wychowanie fizyczne wśród dzieci, szczególnie ubogich rodziców i pozbawionych dogodnych warunków hygienicznych i mieszkaniowych.

11) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do nawiązania kontaktu z innemi Związkami zrzeszonemi w Z. P. Z. S. celem omówienia i ujednostajnienia wspólnej linji działania w sprawach dotyczących racjonalnej, wychowawczo-rozwojowej pracy sportowej.

2) Wzywa się wszystkie kluby do wpłacenia do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto krakowskiego Z. O. P. N. Nr 405.948 po zł 5 — za komunikaty P. Z. P. N. Nr 2, 4, 5, 6, 7 i 8 26, oraz za druki przesłane klubom przez K. Z. O. P. N. w ciągu r. 1926, w terminie do dni 14 pod rygorem kar przewidzianych statutem K. Z. O. P. N.

3) Zniesiono suspenzję T. S. Dąbrowa w Dąbrowie Górniczej i K. S. Krakowianka z dniem 10 stycznia 1927 r., oraz T. S. Unia w Oświęcimiu z dnia 11 stycznia 1927 r., ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 39/26.

KOMUNIKAT
WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 34.

1. Weryfikowano zawody o pozostanie w klasie B: Samson Tarnów — Samson Rzeszów, rozegrano w dniu 14 listopada 1926, 3:0 dla Ż. T. G. S. Samson Tarnów, ponieważ Ż. K. S. Samson Rzeszów wstawił do swej drużyny graczy, nieuprawnionych do gry.

2. U k a r a n o: Rotenberga Srula z Ż. T. G. S. Hakoah, Będzin, 4-miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Sport—Hakoah w dniu 14 sierpnia 1926 w barwach Ż. K. S Sport, Dąbrowa Górnicza.

Rosencwajga Leiba Wolfa z Ż. K. S. Sport, Dąbrowa Górnicza, 4-miesięczną dyskwalifikacją za spowodowanie zejścia drużyny z boiska podczas zawodów Sport—Hakoah, Będzin, w dniu 14 sierpnia 1926.

Skórę Włodzimierza z T. S. Wisła 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się podczas zawodów, urządzonych przez K. Z. O. P. N. w dniu 26 września 1926.

T. S. Biała Lipnik w Białej grzywną w kwocie 15 złotych za niezgłoszenie do O. K. S. zawodów o mistrzostwo klasy B Biała Lipnik — Zwierzyniecki K. S., rozegranych w dniu 24 października 1926.

Cichonia Kazimierza z K. S. Sosnowiec dwumiesięczną dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach Sosnowiec—Czeladzki K. S. w dniu 18 lipca 1926.

Bogdaszewskiego Eugenjusza, kierownika sekcji p. n. K. S. Sosnowiec usunięciem na sześć miesięcy od sprawowania jakichkolwiek czynności w klubach i Związkach sportowych za pośrednie spowodowanie zejścia drużyny K. S. Sosnowiec z boiska podczas zawodów Sosnowiec—Czeladzki K. S. w dniu 18 lipca 1926.

K. S. Sosnowiec w Sosnowcu grzywną w kwocie 20 złotych za zejście drużyny z boiska podczas zawodów Sosnowiec—Czeladzki K. S. w dniu 18 lipca 1926.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT NR 40.

z posiedzenia Zarządu K. O. K. S. w dniu 13 stycznia 1927 roku.

1) Zwołuje się Zwyczajne Walne Zgromadzenie K. O. K. S. P. N. na dzień 12 lutego 1927 roku w lokalu Polskiego Związku Piłki Nożnej ul. Mikołajska 32, I. p., na godzinę 5.30 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym:

a) Zagajenie,

b) wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia i Komisji skrutacyjnej,

c) zatwierdzenie protokółu z ostatniego Zwyczajnego i Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia,

d) sprawozdanie ustępującego Zarządu i skarbnika, oraz udzielenie absolutorjum,

e) zmiany Regulaminu,

f) wybór Zarządu i Komisyj

g) wnioski i interpelacje.

W razie niezjawienia się Regulaminem przewidzianej ilości członków, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 6. Wnioski członków muszą wpłynąć najpóźniej na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

O realizację zapisu ś. p. Corazzy na Muzeum Narodowe w Krakowie

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 160 „Głosu Prawdy“ pojawiła się uwaga, że generalny dyrektor poczt i telegrafów, Jarszyński, nie wiadomo, z jakich powodów uporczywie napierał na to, aby dom w Tarnowie został przez państwo kupiony (dla poczty) za sumę zbyt wysoką, bo aż 350.000 złotych, oraz, że w sprawie tej wpłynęły do generalnego dyrektora trzy wnioski... Jako zainteresowani w transakcji, przesłaliśmy dnia 29 grudnia 1926 roku redakcji „Głosu Prawdy“ rzeczone przedstawienie stanu faktycznego, aby wyjaśnić samą prawdę. Ponieważ „Głos Prawdy“ dotąd nie zamieścił tego wyjaśnienia, w interesie dobrej sprawy publicznej, o którą tu chodzi, oraz celem zapobieżenia szkodliwym mylnym wnioskom, jakie z informacji dziennika mogłyby być wysnuwane, prosimy o łaskawe ogłoszenie następującego oświadczenia:

„W roku 1924 zmarł w Krakowie ś. p. Karol Corazza, zapisując w testamencie na cele budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie swoją II-piętrową realność w Tarnowie, wybudowaną w roku 1913 sumptem 530.000 koron na pomieszczenie urzędu poczt i telegrafów i przez ten urząd obecnie zajmowane. — Egzekutor testamentu, adwokat dr Z. Ehrenpreis w Krakowie, zaoferował nabycie owej realności w pierwszej linji generalnej dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie i już w połowie roku 1925 rozpoczęły się odnośne pertraktacje z generalną dyrekcją poczt i telegrafów, iż skłonną jest nabyć ten gmach, po uprzedniem rządowem oszacowaniu realności. Na tej podstawie dyrekcja robót publicznych w Krakowie przedsięwzięła oszacowanie budynku i przedłożyła operat, ustalający jego wartość na 360 tysięcy złotych. Egzekutor testamentu, dążąc w porozumieniu z dyrekcją Muzeum Narodowego i komitetu budowy Muzeum Narodowego do najrychlejszego uzyskania funduszu na budowę pawilonu muzealnego, zgodził się na tę cenę. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że pertraktacje w sprawie nabycia realności tarnowskiej prowadził imieniem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie nieobecny jej prezes, dr Jarszyński, ale jego poprzednicy w urzędowaniu, a dalej, że ustalona cena kupna w kwocie 360.000 złotych opiera się na urzędowem oszacowaniu, jest znacznie niższą, niż koszt budowy tego gmachu, a obecnie tem niższą, ile że w czasie przedsięwziętego szacunku kurs dolara wynosił 5.18 złotych, podczas gdy obecnie wynosi 9 złotych. Jeżeli zatem generalny dyrektor poczt i telegrafów, dr Jarszyński, dążył obecnie do zakupienia wspomnianego gmachu i występował z wnioskami o wstawienie odnośnej sumy do preliminarza budżetowego, to jedynie tylko postępował po linji realizacji wstępnego porozumienia, zawartego przez swoich poprzedników i ostatecznego zakończenia transkacji, o co zabiegaliśmy w interesie publicznego dobra i uzyskania odnośnego funduszu na budowę Muzeum Narodowego“.

Prof. dr Feliks K o p e r a, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Redaktor Jan G r z y w i ń s k i, generalny sekretarz Komitetu budowy Muzeum Narodowego.

Diarjusz ekonomiczny

— **Komisja opinjodawcza przy Radzie ekonomicznej ministrów** rozpatrywała memorjał, sprzeciwiający się podwyżce cen cukru oraz zaproponowała wprowadzenie zakazu eksportu zboża.

— **„Korytarz Kluczborski“ zniknie ostatecznie** w ruchu komunikacyjnym między Poznańskiem a G. Śląskiem w dniu 15 maja b. r., kiedy uruchomiona będzie w całej pełni linja kolejowa Kalety-Podzamcze.

— **Po otwarciu linji kolejowej Chybie-Skoczów** na Śląsku Cieszyńskim, co nastąpi w lutym, zaprowadzony będzie pociąg Cieszyn-Katowice-Warszawa.

— **Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi przeszło 2.000.000** osób zarejestrowanych urzędowo i wzrosła w ciągu grudnia o 400.000 osób.

— **Stopa dyskontowa została obniżona** przez Austrjacki Bank Narodowy z 7 na 6 i pół proc.

— **Obrady w celu utworzenia syndykatu** dla unormowania sprzedaży gwoździ i drutu odbędą się w Katowicach w dniu dzisiejszym.

— **Zbiory żyta i pszenicy w r. 1926 w Polsce** wynoszą dla pszenicy 12.8 mil. cetn., dla żyta 10.1 mil. cetn. Obecny zbiór pszenicy jest mniejszy od zbiorów z r. 1925 o 19 proc., żyta zaś mniejszy o 23 proc.

— **Emigranci polscy przekazali do Polski** w ciągu 11-tu miesięcy ub. r. około 165 mil. zł.

— **P. K. O. notuje silny przypływ wkładów w ostatnich dniach.** Jest to związane z likwidacją banków, która następuje w wyniku lustracji.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA I-SZĄ DEKADĘ STYCZNIA wykazuje dalszy wzrost pokrycia kruszcowego. Zapas złota osiągnął sumę 138.9 miljonów złotych w złocie. Zapas walut wzrósł o 1,600.000 złotych w złocie i wynosi 166,500.000 złotych w złocie. O blisko 10 miljonów złotych uległ zmniejszeniu portfel wekslowy, który wynosił 313.400.000 złotych, natomiast zwiększyły się rachunki żyrowe, które wykazują wzrost o 16.800.000 złotych i wynoszą 159,700.000 złotych. Te dwie pozycje wpłynęły na znaczne zmniejszenie obiegu biletów bankowych, gdyż o 38 miljonów złotych. Pokrycie kruszcowe wynosiło rekordowy poziom, gdyż 50.18%.

„POMYŁKA“ GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. W numerze wczorajszym podaliśmy za komunikatem głównego Urzędu statystycznego dane, dotyczące bilansu handlowego za rok 1926, przyczem odnośne cyfry figurowały, jako złote w złocie, podczas gdy miały to być złote obiegowe. Odpowiedni ustęp komunikatu winien mieć następujące brzmienie: W całym roku 1926 wywóz wynosił 2.252,905.000 złotych obiegowych, przywóz 1.159,367.000 złotych obiegowych. Nadwyżka roczna wywozu nad przywozem wynosiła 763,538.000 złotych obiegowych. Pozycje powyższe w złotych w złocie przedstawiają się następująco: wywóz 1.306,017.000 złotych w złocie, przywóz 896,226.000 złotych w złocie, nadwyżka roczna wywozu 400,791.000 złotych w złocie. Jak widzimy „drobna“ omyłka.

NOWA STANDARYZOWANA WAGA ZBOŻA. Rada giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie uchwaliła 12 b. m. w sprawie standaryzacji żyta i pszenicy ze względu na niekorzystne zeszłoroczne zbiory, co następuje:

I. Przy zakupnie pszenicy lub żyta bez umówienia wagi hektolitrowej rozumieć należy: a) przy pszenicy — pszenicę o wadze 68 kg. na 1 hl., b) przy życie — żyto o wadze 65 kg. na 1 hl., z tem, że zboże ma być suche i zdrowe o normalnej przymieszce obcych ziarn i normalnem zanieczyszczeniu stosownie do zwyczajów handlowych, przyjętych na odnośnych giełdach.

II. O ile w umowie nie zastrzeżono, że towar, nie odpowiadający umowie, ma być przyjęty z mniejszą wartością, kupujący zobowiązany jest towar ten przyjąć, jeżeli wykazuje wagę do 2 kg. na 1 hl. niższą, aniżeli umówiono (dotychczas do 1 kg. na 1 hl.).

Wysokość opustu z ceny kupna za mniejszą wartość ustala się według norm dotychczasowych.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W GRUDNIU UB. R. Pomimo, że grudzień ub. r. był miesiącem niesprzyjającym dla komunikacji powietrznej, samoloty kursujące na linjach Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów, Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń w ub. m. dokonały 172 podróży o łącznej długości 36.875 klm, w których bez żadnego wypadku przewiozły 253 pasażerów, 8.229 kg towarów i 26 kg poczty.

W porównaniu z grudniem r. 1925 wzrosła zarówno frekwencja pasażerska, jak i towarowa, zmniejszył się natomiast ruch pocztowy. Powyższe cyfry świadczą dodatnio o organizacji naszej żeglugi powietrznej, stawiając Polskie Towarzystwa lotnicze w rzędzie nielicznych kompanij całego świata, utrzymujących komunikację powietrzną nieprzerwanie przez cały rok. Zmniejszenie ruchu pocztowo-lotniczego przypisać należy faktowi, iż społeczeństwo nasze ciągle jeszcze nie docenia olbrzymich korzyści, jakie daje samolot w przewozie poczty. Dlatego też przypomnieć należy, że poczta (listy, karty, druki) wysłana drogą powietrzną w przeciągu kilku godzin dochodzi do miejsc przeznaczenia, gdzie podobnie, jak telegramy, bez żadnych dopłat doręczana jest adresatom. Opłaty za przewóz poczty lotniczej są zupełnie niskie, gdyż wynoszą zaledwie dwukrotne normalne porto oraz dodatek manipulacyjny w wysokości 20 groszy.

W bieżącym miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach, jak w miesiącu ubiegłym.

STOPA PROCENTOWA W POLSCE, A ZAGRANICĄ. Porównując urzędowe stopy dyskontowe w Polsce i zagranicą w przebiegu ostatnich 2 i pół lat należy zwrócić uwagę na następujące fakty: w lipcu 1924 r. mieliśmy 12% stopę dyskontową, wówczas gdy w Niemczech wynosiła ona 10%, we Francji 6%, w Holandji 5%, w Anglji i Szwajcarji 4%, w Stanach Zjednoczonych 3.5%. W grudniu 1924 r. u nas stopa dyskontowa obniżyła się do 10%, w Niemczech pozostała bez zmiany na poziomie 10%, we Francji wzrosła do 7%, w Holandji spadła do 4.5%, w Anglji i Szwajcarji pozostała bez zmiany (4%), w Stanach Zjednoczonych obniżyła się do 3%.

W grudniu 1925 r. stopa dyskontowa w Polsce wynosiła 12%, (w związku załamaniem się kursu złotego podwyższono ją w sierpniu 1925 roku), w Niemczech została obniżona do 9%, we Francji do 6%, w Anglji do 5%, natomiast w Holandji i Szwajcarji spadła do 3.5%, w Stanach Zjednoczonych wzrosła zaś do 3.5%.

W roku 1926 stopa dyskontowa w Polsce została obniżona kolejno do 10% w lipcu, 9.5 proc. w grudniu, w Niemczech spadła do 8% w styczniu, 7% w marcu, 6% w lipcu i na tym poziomie utrzymuje się do końca roku. Stopa dyskontowa we Francji wzrosła w drugiem półroczu do 7.5%. W Stanach Zjednoczonych w poszczególnych miesiącach ulegała nieznacznym wahaniom od 3.5 do 4% i obecnie wynosi 4%. W Anglji utrzymała się przez cały rok na poziomie 5%, w Holandji zaś i Szwajcarji na poziomie 3.5%.

Przedstawiony obraz pozwala stwierdzić, że dokonywujące się u nas obniżenie stopy dyskontowej ma do pewnego stopnia tendencję podążania za zmianami na rynkach światowych, gdzie tendencja zniżkowa jest powszechna.

POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE ANGIELSKIM. Przemysł angielski wykazuje powolną, lecz stałą poprawę po długotrwałym strajku węglowym. Według cyfr, ogłoszonych przez departament handlu zamorskiego, zanotowano w handlu wywozowym w ostatnim kwartale silne ożywienie. W dziale przemysłu żelaznego i stalowego uruchomiono w ubiegłym miesiącu 71 fabryk. Wielkie piece wyprodukowały w ciągu listopada roku ubiegłego 1?.700 ton surowca żelaznego. W grudniu produkcja w tym dziale podniosła się do 100 tysięcy ton, co równa się 20% całkowitej zdolności wytwórczej wielkich pieców w stosunku do grudnia 1925 roku.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 18 stycznia 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14
Bank Małopolski	0·22
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·26
Zieleniewski	13·80—14·25
Parowozy	0·62—0·63
Tłuszcze Trzebinia	5·50
Elektrownia	20·00
Krakus	0·39
Chybie	5·20

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 18 stycznia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·90
Holandja	360·80—361·70—359·90
Londyn	43·78—43·89—43·67
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	35·88—35·97—35·79
Praga	26·72—26·79—26·66
Szwajcarja	173·74—174·17—173·31
Włochy	38·70—38·61
Wiedeń	127·13—127·45—126·81

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·25—10·50
Bank Handlowy Warszawski	4·50—4·25
Bank Polski	93·25—93·50
Bank Zachodni	1·90
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	8·00—8·40
Kijewski	0·26
Wildt	0·05
Elektrownia Dąbrowa	25·00
Elektryczność	47·00
Siła i światło	39·90—39·50
Chodorow	103·00
Czersk	0·36—0·37
Częstocice	1·40
Gosławice	41·00
Michałów	0·27—0·28
Cukier	3·45—3·25—3·35
Firley	27·00
Łazy	0·17—0·20
Węgiel	82·25—84·00
Nafta Polska	0·25—0·28
Nobel	2·50—2·60
Cegielski	19·25—19·50
Fitzner i Gamper	2·70
Lilpop	19·25—19·75
Modrzejów	5·50—5·30—5·65
Norblin	99·00
Ostrowieckie	15·50—15·00
Parowozy	0·67—0·64—0·65
Pocisk	1·65—1·70
Ortwein	0·30
Rudzki	1·33—1·31—1·40
Ursus	1·70—1·60
Zieleniewski	13·00—13·25
Starachowice	2·35—2·42—2·40
Żyrardów	12·75—13·00—12·80
Zawiercie	15·50
Borkowscy	1·43—1·47—1·00
Haberbusch	83·00—84·00
Jabłkowscy	0·11
Spirytus	2·25
Żegluga	0·17—0·20

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.